

Nowołąkowa

Najpierw garść faktów. Za PRL-u producentem był państwowy moloch „Zespoły Filmowe”. Podlegał bezpośrednio wiceministrowi kultury i dzielił się na grupy twórcze, w skład których wchodził mający swoje specjalizacje: kierownik literacki, kierownik artystyczny oraz kierownik produkcji. Tak działały owe legendarne: Iluzjon, X czy Perspektywa – czasem prosperujące kilka lat, niekiedy kilka dekad. Zakładane, rozwiązywane i łączone, aż wreszcie scalone w trzy państwowe studia podległe ministerstwu: Kadr, Tor i Zebkę.

Zespoły – ulokowane w Warszawie przy ulicy Puławskiej – to jednak nie była wytwórnia. Filmy najczęściej kręcono w Łodzi, gdzie na Łąkowej powstała po wojnie fabryka filmów, miejsce budowy dekoracji, magazyn sprzętu i laboratoria, ale summa summarum – wykonawca produkcji zleczanych przez warszawskie zespoły. W Łodzi filmy kręcono, udźwiękowiano, tworzone kopie filmowe, nawet montowano aparaturę do kabin kinooperatorów. Ale centrala decyzji artystyczno-produkcyjnych była w stolicy.

Czemu o tym piszę? Bo co tak naprawdę scala minister? Dawne zespoły to dziś kilkusobowe studia żyjące z opłat licencyjnych i raz na kilka lat produkujące filmy (zwykle dzieła swych szefów: Tor – Zanussiego, Zebra – Machulskiego). Ton kinematografii nie nadają one, lecz studia prywatne (jak łódzki Opus Film). [...]

*Cały felieton z cyklu "Maska Wadera" przeczytać można w lutowym "Kalejdoskopie", do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) (w ofercie **darmowa dostawa do kiosków Ruchu**).*

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w aktorskich interpretacjach [TUTAJ](#)